

ADAM MONIUSZKO

Uniwersytet Warszawski

POSTULATY ZMIAN W ZIEMSKIM  
PROCESIE KORONNYM A PRÓBA JEGO REFORMY  
NA PRZEŁOMIE XVI I XVII WIEKU\*

I. WSTĘP

W II połowie XVI stulecia stały się widoczne niedomagania procedury sądowej stosowanej w prawie ziemskim. Remedium na niedociągnięcia miało być powołanie Trybunału Koronnego w 1578 r. Szybko jednak okazało się, że ustanowienie nowego sądu *ultima instantiae* nie rozwiązało wszystkich problemów. W związku z tym duże nadzieje na zmiany w postępowaniu sądowym szlachta wiązała z nowym monarchą. Już na sejmie konwokacyjnym w 1587 r. wyznaczono deputację, która miała się zająć tym problemem<sup>1</sup>. Zabrakło jednak na to czasu, w związku z czym do sprawy powrócono w czasie pierwszego sejmiku zwyczajnego za panowania Zygmunta III w 1589 r., wyznaczając kolejną komisję w celu dokonania korektury prawa i skrócenia procesu<sup>2</sup>. Jej trwające blisko ćwierć wieku zmagania zakończyły się fiaskiem. Za taki należy bowiem uznać odrzucenie w 1613 r. *Postępku*

---

\* Autor chciałby podziękować za pomoc oraz cenne uwagi profesorowi Andrzejowi Karpińskiemu z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>1</sup> Deputacja miała się zebrać w Warszawie 2 tygodnie przed elekcją żeby przedyskutować i przygotować reformy, Volumina legum, II, s. 229 (dalej: VL).

<sup>2</sup> VL, II, s. 282.

*prawnego skróconego* – projektu reformy procesu przygotowanego przez pisarza lwowskiego, Jana Swoszowskiego. W ciągu tego czasu kwestia poprawy procedury budziła żywe emocje. Przewijała się ona w aktach sejmikowych i pismach rokoszowych, wydawane były nawet oddzielne dziełka, których autorzy wskazują sposoby jej poprawy<sup>3</sup>.

Problematyka losów korektury prawa za panowania Wazów jest dość słabo uwzględniana w literaturze. Badania Wacława Uruszcza-ka, a także Rafała Taubenschlaga i Bolesława Ulanowskiego<sup>4</sup> ukazały takie próby w I połowie XVI w., lecz działania późniejsze nie docze-kały się swego opracowania. Ostatnio pisała o tym Izabela Lewan-dowska – Malec, lecz jej artykuł stanowi bardziej zasygnalizowanie problemu niż próbę jego głębszego zbadania<sup>5</sup>. Ta sama autorka zajęła się także proponowanymi przez szlachtę zmianami w wymiarze spraw-iedliwości<sup>6</sup>. Ciekawe spostrzeżenia dotyczące losów projektu J. Swo-szowskiego zamieścił również Jan Byliński w artykule dotyczącym pi-

---

<sup>3</sup> Ks. K. PODKAŃSKI, *Poprawa praw i sposób statutu spisane podług konstytucyey anni 1589. 1601, 1607*, [w:] *Dwie broszury prawne z r. 1602 i 1608*, wyd. B. ULANOWSKI, Kraków 1921; TENŻE, *Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego z r. 1607*, [w:] *Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612*, wyd. B. ULANOWSKI, Kraków 1893; *Sposób podający drogę do korektury z 1607 r.* [w:] *Trzy broszury*, cit.; J. SUSKI, *Korrektura prawa i procesy polskiego*, wyd. B. ULANOWSKI, Kraków 1888; *Jakuba Zawiszy z Kroczo-wa Wskrócenie prawnego procesu koronnego*, wyd. A. WINIARZ, Kraków 1899.

<sup>4</sup> W. URUSZCZAK, *Korektura praw z 1532 r. Studium historycznoprawne*, I, «ZN UJ 966, *Prace Prawnicze*» 135 (1990); II, «ZN UJ 1003, *Prace Prawnicze*» 137 (1991); TENŻE, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w I poł. XVI w.*, Warszawa 1979; R. TAUBENSCHLAG, *Jakub Przytuński, polski romanista XVI w.*, *Rozprawy Filozoficz-no – Historyczne Akademii Umiejętności*, Kraków 1918; B. ULANOWSKI, *Jakub Przytuński i jego statut*, [w:] *Reformacja w Polsce*, II, 1922, s. 241-255.

<sup>5</sup> I. LEWANDOWSKA-MALEC, *Postulat reformy prawa ziemskiego w okresie pano-wania Wazów*, [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. URUSZCZAK i D. MALEC, Kraków 2004, s. 69-77.

<sup>6</sup> I. LEWANDOWSKA-MALEC, *Postulaty reformy procesu sądowego w okresie roko-szu sandomierskiego (1606-1609)*, «ZN UJ 1052, *Prace Prawnicze*» 141 (1992), s. 53-69; TENŻE, *Krakowskie postulaty reformy szlacheckiego wymiaru sprawiedli-wości I poł. XVII w.* [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. MACIEJEWSKI, Kosza-lin 1999, s. 219-226.

sarza lwowskiego<sup>7</sup>. Sam projekt i jego wartość został omówiony przez I. Lewandowską-Malec<sup>8</sup>. Brakuje, niestety, ujęcia problematyki korektury prawa w monografiach poszczególnych sejmów tego okresu oraz rokосу sandomierskiego<sup>9</sup>. Stąd też otwarta pozostaje kwestia przyczyn niepowodzenia reformy procesu pomimo podjętych prób. Pewną odpowiedź na to pytanie może przynieść zestawienie zgłaszanych przez szlachtę postulatów zmian. Należy przy tym podkreślić, że przedstawione w drugiej części ujęcie kwantytatywne jest cząstkowe ze względu na ograniczoną bazę źródłową. Wykorzystano jedynie wydane – lub przygotowane do wydania – lauda sejmikowe<sup>10</sup>, pisma z okresu rokосу oraz wskazane powyżej projekty reform procesu.

## II. PRÓBA KOREKTURY PRAWA W LATACH 1589-1613 – ZARYS ZAGADNIENIA

Wspominana już konstytucja z 1589 r. ustanowiła deputację, która miała zająć się kwestią przygotowania korektury prawa. W skład komisji weszło 29 członków – 7 duchownych, 4 senatorów świeckich oraz 18 przedstawicieli szlachty. Rozpoczęcie prac wyznaczo-

---

<sup>7</sup> J. BYLIŃSKI, *Jan Swoszowski – wytrawny parlamentarzysta i prawnik czasów Zygmunta III Wazy*, «Sobótka» 48.2-3 (1993), s. 175-188.

<sup>8</sup> I. LEWANDOWSKA-MALEC, *Pisarz ziemski Jan Swoszowski autorem projektu reformy ziemskiego procesu sądowego*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. LITYŃSKI i P. FIEDORCZYK, Białystok 2003, s. 243-258.

<sup>9</sup> Najwięcej pisze o niej J. BYLIŃSKI, przedstawiając sejmy z lat 1611 i 1613. Sprowadza się to do 3-4 akapitów, jeszcze mniej jest jednak w innych monografiach sejmów pierwszej połowy panowania Zygmunta III; J. BYLIŃSKI, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970; TENŻE, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984; B. JANISZEWSKA-MINCER, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600-1603*, Bydgoszcz 1984; K. LEP-SZY, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmku inkwizycyjnego*, Kraków 1939; J. MACISZEWSKI, *Sejm 1607 r. a zatamanie się planów reformy państwa* [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVI-XVII w.*, s. 37-47; J. RZOŃCA, *Ostatni sejm Rzeczypospolitej w XVI wieku (sejm 1598)*, Opole 1993; TENŻE, *Sejmy z lat 1597 i 1598*, cz. I: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989; W. SOBIESKI, *Pamiętny sejm (1606)*, Warszawa 1913; A. STRZELECKI, *Sejm z 1605 r.*, Kraków 1921; J. MACISZEWSKI, *Wojna domowa w Polsce (1606-1609)*, I: *Od Słężycy do Janowca*, Wrocław 1960.

no na dzień św. Marcina (11 listopada) w Lublinie<sup>11</sup>. Aby zabezpieczyć materialne podstawy uczestnictwa deputatów sejmiki zobowiązano do wyznaczenia wynagrodzenia dla swych przedstawicieli<sup>12</sup>. Jak wiadomo, bardzo istotną część reform miały stanowić zmiany w procesie. Zwracano zwłaszcza uwagę na uproszczenie postępowania do zapisu (*ad inscriptionem*) oraz egzekucji.

Niewątpliwie kierownictwo prac komisji mieli sprawować dwaj najwyżsi rangą senatorowie – biskup chełmski Wawrzyniec Goślicki i wojewoda krakowski Mikołaj Firlej. Zwraca uwagę niezbyt liczna grupa praktyków – na 29 deputatów urzędy sędziowskie pełniło zaledwie 10<sup>13</sup>. Do osób dobrze obeznanych z prawem można również zaliczyć duchownych – wielokrotnego deputata do Trybunału – opata łędzkiego Mateusza Borzewskiego oraz jurystę – kanonika krakowskiego, Sebastiana Brzezińskiego<sup>14</sup>. Możliwe, że istotną rolę

---

<sup>10</sup> Uwzględniono: *akta sejmikowe województwa krakowskiego*, I, 1578-1620, wyd. S. KUTRZĘBA, Kraków 1932 (dalej: *akta Krak.*); *akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, I,1, wyd. W. DWORZACZEK, Poznań 1957 (dalej: *akta wielkop.*); *Lauda halickie*, Akta grodzkie i ziemskie, XXIV, wyd. A. PROCHASKA, Lwów 1931; *Lauda wiszeńskie 1572-1648*, Akta grodzkie i ziemskie, XX, wyd. A. PROCHASKA, Lwów 1909, *akta bełskie*, oprac. W. HEJNOSZ, Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps. 15964; A. REMBOWSKI, *Rokosz Zebrzydowski*. *Materiały historyczne*, Warszawa 1893; J. CZUBEK, *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, Kraków 1918.

<sup>11</sup> Data zebrania się komisji budzi pewne rozbieżności. I. LEWANDOWSKA-MALEC, *Postulat reformy*, cit., s. 70 ustala ją na 3 listopada, natomiast H. WISNER, *Rzeczpospolita Wazów: czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002, s. 58-59 nawet na 24 października, Tymczasem najbardziej usprawiedliwioną datą jest 11 listopada – wtedy to przypada świętego Marcina z Tours, (*Chronologia polska*, red. B. WŁODARSKI, Warszawa 1957, s. 247).

<sup>12</sup> VL, II, s. 282.

<sup>13</sup> Byli to: podkomorzowie rawski – Spytek Załuski i mielnicki – Kasper Dębiński, podstarostowie plocki – Szczęsny Męczyński i wieluński – Daniel Tulibowski, sędziowie grodzcy brzeski – Kasper Galicki i inowrocławski – Jan Niemojewski, pisarz grodzki krakowski – Jan Łączyński oraz podsędkiem sieradzki – Stanisław Zapolski, łączycy – Stanisław Drwalewski i dobrzyński – Andrzej Cząbski.

<sup>14</sup> J. OSTROWSKI, *Mateusz Borzecki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, II, Kraków 1936, s. 363; T. GLEMMMA, *Sebastian Brzeziński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, III, Kraków 1937, s. 41.

miał w tej komisji odgrywać, najlepiej znający zagadnienia prawne, Jan Łączyński. Choć przynajmniej część wyznaczonych do korektury osób pobrała przeznaczone dla nich wynagrodzenie, do samego zjazdu w Lublinie nie doszło, a przynajmniej nie przyniósł on żadnych wymiernych efektów. Świadczy o tym fakt, że w 1590 r. szlachta wielkopolska domagała się, aby deputaci zebrali się ponownie<sup>15</sup>. Jednak i tym razem nie dało to żadnych rezultatów, skoro wkrótce pojawiły się głosy o konieczności wyznaczenia nowej komisji. Gdy w 1592 r. wojski krasnystawski, Stanisław Sarnicki przedstawiał swój zbiór, *Statuta i metryka przywilejów koronnych*, szlachta na sejmikach przedsejmowych postulowała wybranie nowych deputatów, którzy mieliby ocenić jego przydatność dla oczekiwanej korektury<sup>16</sup>. Krakowianie jednocześnie domagali się, żeby na tym nie poprzestać, lecz także stworzyć jak najkrótszy proces do zapisów<sup>17</sup>. Sejm z 1592 r. zdominowany został jednak przez kwestie dotyczące planów abdykacyjnych Zygmunta III i sądu nad królem, w związku z czym nowej deputacji nie wyłoniono. S. Sarnicki dostał od monarchy medal oraz tysiąc złotych polskich nagrody, lecz pracy jego sejm nie zatwierdził – wydrukowano ją w 1594 r. jako zbiór prywatny. Oficjalnie nie podano powodów, dla których powyższej pracy nie zatwierdzono. Sugerował je jednak, w przedmowie do swych *Statutów* Jan Januszowski: winna temu była zła systematyka zbioru oraz niewystarczające wykorzystanie istniejących materiałów normatywnych<sup>18</sup>. Rok po wspomnianym sejmie szlachta ponownie do-

---

<sup>15</sup> *Strony korektur praw i trybunału aby doszła z tego sejmu korektura według pirszych konstytucyj, w czym jest wielgi error, Akta wielkop.*, s. 145.

<sup>16</sup> *Akta krak.*, s. 185; *Akta wielkop.* s. 161, *Lauda wiszeńskie*, s. 92-93.

<sup>17</sup> *Akta krak.*, s. 185.

<sup>18</sup> *Wiele w nim nie dostawało, a to nie wiedzieć gdzie czego szukać było, a nadto przeciw bez inszych statutów i konstytucyj bydz nie mogło; życzyli sobie tego wszyscy aby taki statut był napisany w którym już wszystko zgoła było bez apellowania do ksiąg drugich* (J. JANUSZOWSKI, *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z Statutów Łaskiego i Herburtu i konstytucyi koronnych zebrane*, Kraków 1600, wstęp, strony nie paginowane).

magą się wyłonienia następnej komisji, w której mieliby zasiąść *deputaci prawa naszego umiejętni*<sup>19</sup>. Pojawiające się w latach 1590-1593 postulaty utworzenia nowej deputacji do korektury prawa wskazywać mogą na brak wiary w to, że poprzednio wybrana będzie w stanie podołać temu zadaniu. O tym, że nie były to obawy bezzasadne, może świadczyć fakt, iż źródła milczą o efektach działań tej wyznaczonej w 1589 r. Przyczyn, które powodowały tak mizerne rezultaty możemy się tylko domyślać. Jan Januszowski wspomina o powietrzu morowym, które uniemożliwiało zebranie się w Lublinie<sup>20</sup>. Wydaje się jednak, że główna przyczyna leżała w ociążałości tak licznej komisji. Należy do tego dodać stosunkowo niewielki – zaledwie około połowy członków – w niej udział prawników – praktyków. Jednocześnie pomimo tego, że deputaci prawdopodobnie nawet nie zbrali się na posiedzenie<sup>21</sup>, podejmowano pewne działania zmierzające do stworzenia korektury. W związku z nią bowiem, na polecenie i pod mecenatem M. Firleja swój zbiór w latach 1596-1600 stworzył J. Januszowski. Prawdopodobnie miał się on docelowo stać samą korekturą, lub przynajmniej jej podstawą<sup>22</sup>. Tym planom przeszkodziła śmierć wojewody krakowskiego, a poszukiwanie nowych protektorów w osobach kasztelana wojnickiego (a od 1603 r. marszałka wielkiego koronnego) Zygmunta Myszkowskiego i kanclerza Jana Zamoyskiego okazało się nieskuteczne. Zainteresowano się tym projektem na sejmie w 1601 r. – podkreślając m.in. konieczność ponownego wydania go drukiem (zapewne w zmienio-

---

<sup>19</sup> *Lauda wiszeńskie*, s. 95.

<sup>20</sup> J. JANUSZOWSKI, *op. cit.*, wstęp, strony nie paginowane.

<sup>21</sup> W 1600 r. zniecierpliwiona szlachta krakowska w instrukcji sejmikowej domagała się ustanowienia kar na deputatów w razie niestawienia się na prace komisji: *Correctura iurium aby sine mora doszła, starać się o to mają panowie postowie, a pena aby była namówiona na tych, którzyby się na nie nie zjachali i forum (Akta Krak., s. 237)*. Z kolei J. JANUSZOWSKI w 1602 r. pisał: „ilekroć jedno korektura dojść miała, tylekroć zawsze przypadły przekazy takie, że nigdy nie dochodziła”, *Wywód Jana Januszowskiego i obmowa z strony ststutów koronnych, od siebie dla korektury praw sporządzonych, spisanych i wydanych.*, [w:] *Dwie broszury*, *cit.*, s. 13).

<sup>22</sup> J. JANUSZOWSKI, *op. cit.*, s. 4.

nym układzie, gdyż już w 1602 ukazał się on sporządzony wedle porządku alfabetycznego)<sup>23</sup>. Wśród konstytucji dotyczącej wyboru następnej komisji jednak nie wspomniano o nim jako o pierwowzorze korektury<sup>24</sup>. W 1603 r. jeszcze sejmik proszowski bezskutecznie upominał się o przyjęcie tej kompilacji i wynagrodzenie jej autora<sup>25</sup>. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, iż *Statuta Januszowskiego*, (podobnie do poprzednich prac Herburta i Sarnickiego) były tylko bardzo obszernym zbiorem wydanych konstytucji. Nie wносиły one żadnych zmian w dziedzinie procesowej, czego domagała się konstytucja z 1589 r. Mógł to być zresztą jeden z zarzutów wobec nich, skoro sam autor później przyznał, że krótszy proces i szybsza egzekucja *necessario są potrzebne*<sup>26</sup>.

W związku brakiem efektów i jednoczesnymi, nieustającymi żądaniami korektury prawa wysuwanymi na sejmikach przez szlachtę, na sejmie w 1601 r. wybrano nową deputację. Miała na to wpływ także śmierć w 1600 r. M. Firleja, kierującego dotychczas jej pracami. Obowiązek ten przeszedł zapewne na Wawrzyńca Goślickiego, wówczas już biskupa poznańskiego<sup>27</sup>. Warto zauważyć, że na 26 jej członków – 14 (w tym wszyscy duchowni) uczestniczyło już w deputacji z 1589 r. Ponadto uwagę zwraca bardziej fachowy skład wybranych: na 17 przedstawicieli szlacheckich – 12 pełniło funkcje sądowe<sup>28</sup>. Wśród

---

<sup>23</sup> B. JANISZEWSKA-MINCER, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600-1603*, Bydgoszcz 1984, s. 69.

<sup>24</sup> Liczył na to sam J. JANUSZOWSKI, *op. cit.*, s. 78 czemu wyraz dał w liście do J. Zamoyskiego, w którym miał pretensje do posłów o pominięcie jego pracy w konstytucji o korekturze prawa.

<sup>25</sup> *Za panem Januszowskim przyczynić się, aby statut jego był przyjęt, i na pracę jego, także koszty, aby wzgląd był (Akta krak., s. 248).*

<sup>26</sup> J. JANUSZOWSKI, *op. cit.*, s. 15.

<sup>27</sup> J. JANUSZOWSKI, *op. cit.*, s. 18-19 w poszukiwaniu poparcia dla swojego dzieła udał się właśnie do niego „jako naprzędniejszego korektora praw koronnych”. W. Goślicki miał mu doradzić zmianę systematyki kodeksu na układ alfabetyczny.

<sup>28</sup> Ponownie wybrano – sprawujących dalej swe funkcje związane z wymiarem sprawiedliwości: S. Drwałewskiego, K. Galickiego i K. Dębińskiego. Ponadto powtórnie uczestniczyli w komisji S. Zapolski wówczas podstarości wieluński oraz

nich znalazło się dwóch wybitnych praktyków, bardzo cenionych przez współczesnych – Andrzej Rzczycki, wówczas podkomorzy lubelski, a w 1585 r. instygator królewski w sprawie Zborowskich, oraz pisarz lwowski Jan Swoszowski<sup>29</sup>. Widać więc, iż druga komisja była już znacznie lepiej przygotowana do czekającego ją zadania. Jednocześnie tylko nieznacznie zmniejszono jej liczebność, co stanowiło na pewno jedną z głównych wad. Zmieniono też sposób opłacania członków. Tym razem zdecydowano, że deputatom przysługuje wynagrodzenie w wysokości dwóch groszy z łanu, które zbierać mieli poborcy wraz innymi uchwalonymi podatkami<sup>30</sup>. Być może odesłanie tej kwestii w 1589 r. na sejmiki (które same miały decydować o sposobie wynagrodzenia) spowodowało różne perturbacje w wypłacaniu *salarium*, skoro przyjęto takie rozwiązanie. Zresztą i tym razem nie obyło się bez problemów. Z jednej strony pojawiły się głosy świadczące o tym, że pieniądze te niektórym członkom wypłacono pochopnie<sup>31</sup>, z drugiej zaś konstytucja sejmowa z 1607 r. nakazywała wypłatę należności tym deputatom do korektury, którzy jeszcze ich nie otrzymali<sup>32</sup>.

---

Paweł Grabowski, już sędzia sandomierski. Dołączyli do nich: podkomorzy lubelski Andrzej Rzczycki; starosta sochaczewski Stanisław Radziejowski; sędziowie: inowrocławski – Daniel Tulibowski, dobrzyński – Zygmunt Szumiński, oraz ciechanowski – M. Krasowski; pisarze: lwowski – Jan Swoszowski i grodzki krakowski – Piotr Ziemecki.

<sup>29</sup> W. SOKOŁOWSKI, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574-1605*, Warszawa 1997, s. 50-51.

<sup>30</sup> VL, II, s. 389-390.

<sup>31</sup> *Akta wielkop.*, s. 257 (1602 r.), *Akta krak.*, s. 246 (1603 r.), J. CZUBEK, *op.cit.*, Kraków 1918, II, s. 433.

<sup>32</sup> *Iż z niektórych województw opowiadali się postowie ziemscy, że do tego czasu deputatom przedtym naznaczonym na korekturę praw nie są salaria ich wydane, a na inszych miejscach przy poborcach zatrzymane, postanawiamy [...] każdy powinien oddać onę do rąk deputata województwa swojego*, (VL, II, s. 446). Dzięki zachowanym materiałom sejmikowym można prześledzić, jak wyglądała sprawa wynagrodzenia w Wielkopolsce. Wyznaczeni poborcy faktycznie zebrali – przynajmniej częściowo – pieniądze przed kwietniem 1602 r. Szlachta zebrana na sejmiku posejmowym 11 kwietnia postanowiła jednak wstrzymać się z ich wypłaceniem ponieważ postanowiony zjazd nie doszedł do skutku (*Akta wielkop.*, s. 240). W grudniu 1602 r. na

Nowa komisja miała zebrać się w dzień św. Marcina w Lublinie. Nie doszło jednak do tego z powodu szalejącej w 1601 r. zarazy; sprawę skomplikowała także śmierć jednego z deputatów – S. Borzewskiego. Nie uregulowano bowiem sposobu powoływania następców w takich sytuacjach. Korektorzy nie zebraли się także na zjazd w Warszawie w 1602 r.<sup>33</sup>, po czym komisja najprawdopodobniej zaprzestała swej działalności. Nie mamy bowiem żadnych wzmianek świadczących o jakimś jej działaniu, co więcej – szlachta nieustannie domagała się zjechania deputatów na obrady. Instrukcja sejmiku w Proszowicach z 1603 r. głosiła np. iż: *panowie deputaci, naznaczeni do tej korektury stawić się mają za tym sumptem, który im jest naznaczony*<sup>34</sup>. Uwagę na to, że planowane zjazdy nie doszły do skutku zwracali rokoszanie: *Korektura iurium skrzypiąc idzie. Mianują correctores, którzy nigdy się nie zjeżdżają*<sup>35</sup>. Także ksiądz Krzysztof Podkański we wstępie swojego dziełka wydanego w 1607 r. stwierdzał o korekturze: *do skutku swego częścią przez zakrócenie śmierci osób niektórych, na to deputowanych, częścią ob legalia impedimenta nie przyszło*<sup>36</sup>. W związku z tym, że prace komisji przez kilkanaście lat nie przynosiły żadnych wymiernych efektów, zaczęto rozważać kwestie zmiany jej kształtu. Dostrzeżono, że zbyt wielu deputatów wpływa niekorzystnie na efektywność działania. Stąd pojawiały się postulaty zmniejszenia jej liczebności. Biskup krakowski, Piotr Tylicki na sejmiku przedsejmowym w Proszowi-

---

sejmiku przedsejmowym zdecydowano, aby środki przeznaczone na korekturę z województwa kaliskiego zapieczętować i zdeponować, wraz z zebranymi na oczyszczenie Warty, na zamku poznańskim (*Akta wielkop.*, s. 258). To samo uczyniono dwa lata później z pieniędzmi z województwa poznańskiego, które prawdopodobnie wtedy dopiero wpłynęły od poborców (*Akta wielkop.*, s. 266).

<sup>33</sup> J. JANUSZOWSKI w *Obmowie* wydanej w grudniu 1602 r stwierdził: *gdy potom zjazd ani w Lublinie ani w Warszawie nie doszedł*, (*TENŻE, op. cit.*, s. 18). Zjazd warszawski miał mieć – zapewne – miejsce albo podczas obrad sejmu w 1602 r., albo też został wyznaczony na tradycyjną datę 11 listopada owego roku.

<sup>34</sup> *Akta krak.*, s. 246.

<sup>35</sup> J. CZUBEK, *op. cit.*, II, s. 433.

<sup>36</sup> K. PODKAŃSKI, *Poprawa praw*, cit., s. 1.

cach, w swoim wotum mówiąc o korekturze zwracał np. uwagę: *aby się ona nie tak wielu poruczyła, nam quod a multis curatur, a nemine curatur, ale dwiema dobrym albo i jednemu*<sup>37</sup>. Nie bez znaczenia były z pewnością także jego własne doświadczenia z pracy nad korekturą pruską, w której odgrywał aktywną rolę<sup>38</sup>. Zdanie biskupa krakowskiego musiało wywrzeć na zgromadzonej tam szlachcie pewne wrażenie, skoro w instrukcji znalazł się punkt głoszący potrzebę zmniejszenia liczby deputatów<sup>39</sup>. Jej ograniczenia domagała się również szlachta wielkopolska, dodając, aby sprawy korektury oddać w ręce prawników: *zlecić czterem biegłym i prawo dobrze umiętym, żeby z osobna każdy swoje iudicium o poprawie i skróceniu procesu na piśmie czynił i na sejm sub censura Reipublicae i wszech stanów podano to być*<sup>40</sup>. Powierzenie reformy prawa fachowcom, którzy mieliby potem przedstawić rezultaty swojej pracy postulował także Łukasz Górnicki. W swoim dialogu Polaka z Włochem stwierdził on na temat korektury: *wiele by mówić potrzeba a ludziom mądrym, niemłodym, cudzych ziem, praw i obyczajów świadomym i trzeba by na tym kilka lat strawić*<sup>41</sup>. Bardzo ciekawe jest zaznaczenie potrzeby znajomości obcych praw. Być może Górnicki pisząc to opierał się na roli, jaką przy stanowieniu II Statutu litewskiego odegrali *doktorzy praw cudzoziemskich* – Augustyn Rotundus i Piotr Rojzjusz. Nie zawsze jednak dostrzegano podobną konieczność, skoro pojawiały się też i zdania przeciwne: *Na stanowienie albo korekturę prawa śmiałym prosić, aby ludzi nazbyt w prawie mądrych nie zbierano, zwłaszcza tych co przedtym prokuratorami by-*

---

<sup>37</sup> *Akta krak.*, s. 330.

<sup>38</sup> Z. ZDRÓJKOWSKI, *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji*, «CPH» 13.2 (1961), s. 118.

<sup>39</sup> *Korrektura praw iż dla wielu obranych deputatów nie mogła wziąć skutku, starać się o to, aby w mniejszą liczbę ze wszystkich części Korony naznaczone były pewne osoby*, (*Akta krak.*, s. 333).

<sup>40</sup> *Akta wielkop.*, s. 257-258 (1602 r.).

<sup>41</sup> Ł. GÓRNICI, *Pisma*, II, wyd. R. POLLAK, Warszawa 1961, s. 443.

<sup>42</sup> *Sposób podający*, cit., s. 24-25.

wali<sup>42</sup>. Tylko to, zdaniem anonimowego autora z czasów rokoshu sandomierskiego, mogło gwarantować stworzenie prostego i niekosztownego prawa.

Żądania naprawy prawa nasiliły się w trakcie rokoshu sandomierskiego – wspominali o tym na swoich zjazdach rokoshanie, postulat ten wysuwano również na sejmikach<sup>43</sup>. Pod wpływem powszechnego nacisku opinii, na sejmie w 1607 roku reasumowano konstytucję dotyczącą *correctury iurium*, naznaczając zjazd deputatów na 11 listopada tegoż roku do Warszawy. Ponadto uregulowano, iż w przypadku śmierci wyznaczonego członka komisji szlachta miała wybrać nowego przedstawiciela na sejmiku deputackim<sup>44</sup>. Tym razem, w przeciwieństwie do lat poprzednich, obrady komisji przyniosły pewne rezultaty. Otóż na następnym sejmie w 1609 r. ponownie uchwalono konstytucję o konieczności stworzenia korektury prawa, w której jednak stwierdzono: *A z strony ukrócenia processu prawnego, iż produkowany był pewny process od deputatów przeszłych w Warszawie napisany, ten przy instrukcjach na sejmiki powiatowe rozestlan bydz ma*<sup>45</sup>. Niewątpliwie chodziło tutaj o *Postępek prawny skrócony* J. Swoszowskiego, rodzi się tylko pytanie kiedy projekt ten powstał. Szlachta zgromadzona na sejmiku proszowickim w 1608 r. stwierdzała: *Korrektura praw iż dla wielu obranych deputatów nie mogła wziąć skutku*<sup>46</sup>, co mogło świadczyć, że komisja nie zebrała się. K. Podkański we wstępie swojej pracy *Poprawa praw i sposób statutu spisane podług konstytucyey 1589, 1601, 1607* zamieścił też protestację z 12 listopada 1607 r., złożoną ze względu na nieprzybycie członków komisji. Dokonał jej deputowany z województwa krakowskiego, Mikołaj Kowalewski<sup>47</sup>. Tyle tylko, że wpisał

---

<sup>43</sup> J. CZUBEK, *op. cit.*, II, s. 296, s. 433; III, s. 103, 136; A. REMBOWSKI, *op. cit.*, s. 91, 293, *Akta krak.*, s. 276, *Akta wielkop.* s. 308, *Lauda wiszeńskie*, s. 122. Por. I. LEWANDOWSKA-MALEC, *op. cit.*, s. 72-73.

<sup>44</sup> VL, II, s. 436.

<sup>45</sup> VL, II, s. 469.

<sup>46</sup> *Akta krak.*, s. 333.

<sup>47</sup> K. PODKAŃSKI, *Poprawa praw*, *cit.*, s. 2-3.

ją w grodzie lubelskim! Deputaci natomiast jako miejsce zjazdu mieli naznaczoną Warszawę, o czym przecież wiedziała szlachta krakowska<sup>48</sup>. Z drugiej strony: cytowana powyżej konstytucja z 1609 r. sugeruje, że zjazd jednak odbył się w wyznaczonym terminie. Dodatkowego argumentu za tym, że projekt Swoszowskiego powstał już w 1607 r. i został przedstawiony w trakcie obrad komisji dostarcza Janusz Byliński. W artykule dotyczącym pisarza lwowskiego wykorzystał on m.in. źródła znajdujące się w archiwum gdańskim. W jednym z nich znalazła się wzmianka: *Sposób wskrócenia postępku prawnego po polsku spisany do korektury praw Panom Senatorom duchownym i świeckim na zjeździe warszawskim o św. Marcin podany roku 1607 przez pana Swoszowskiego pisarza lwowskiego pilnie zebrany i napisany*<sup>49</sup>. To rozwiewa wątpliwości, co do datacji samego projektu. Nie do końca wyjaśnia jednak kwestię: czy zjazd korektorów się odbył czy też nie. Zastanawia bowiem wzmianka podaniu projektu panom senatorom duchownym i świeckim, głucho natomiast o przedstawicielach szlachty, licznie wybranych do owej komisji. Bardzo możliwe, że ich część, zorientowana opozycyjnie, wobec fiaska sejmu z 1607 r. zjazd warszawski po prostu zbojkotowała. To mogłoby tłumaczyć pojawienie się przedstawiciela prorokoszowo nastawionej szlachty krakowskiej nie w Warszawie, lecz w Lublinie<sup>50</sup>.

Pomimo tego, że konstytucja z 1609 r. nakazywała rozesłanie wspomnianego projektu na sejmiki, prawdopodobnie nie doszło do tego. W związku z tym został on przedstawiony podczas następnego sejmu w 1611 r. wykorzystując fakt, że jego autor przewodniczył

---

<sup>48</sup> W legacji na sejmik relacyjny w Proszowicach w 1607 r. znalazł się następujący punkt: „*Tamże [w Warszawie – A.M.] zaraz maja się znieść deputaci od sejmu i od W[asz] M [osciów] ad correcturam iurium, Akta krak., s. 321*).

<sup>49</sup> Cyt. za J. BYLIŃSKI, *Jan Swoszowski*, cit., s. 151.

<sup>50</sup> Rokowanie wzywali do zbojkotowania obrad sejmowych w 1607 r. Jednak jedynie sejmik krakowski nie wybrał posłów na sejm i województwo to nie było na nim reprezentowane, (J. MACISZEWSKI, *Sejm 1607 r. a załamanie się planów reformy państwa [w:] O naprawę Rzeczypospolitej XVI-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 41).

wówczas obradom. Odczytano go w izbie poselskiej 24 października (sejm trwał do 7 listopada) i spotkał się on z bardzo przychylnym przyjęciem<sup>51</sup>. Zdecydowano jednak, że ostateczną decyzję co do dalszych losów projektu podejmie następny sejm i w tym celu projekt zamieszczono jako dodatek do konstytucji już uchwalonych, tak żeby można było się z nim zapoznać<sup>52</sup>. W oczach szlachty nie znalazł on jednak uznania. Wielkopolanie w instrukcji przedsejmowej stwierdzali wprost: *De correctura iurium i o skróceniu procedu mówić pod ten czas nie znidzie się, podanie też przeszłego sejmku przy konstytucjach wydrukowanych nie dosyć nam czyni*<sup>53</sup>. Także szlachta krakowska nie zaakceptowała go, domagała się bowiem utworzenia nowej komisji do poprawy prawa, złożonej tym razem z niewielkiej liczby prawników<sup>54</sup>. Wobec takiej postawy tzw. *górných sejmików* los projektu był przesądzony<sup>55</sup>. Obrady pierwszego sejmku z 1613 r. zdominowała pałaca kwestia zaspokojenia żądań skonfe-

---

<sup>51</sup> J. BYLIŃSKI, *Sejm z roku 1611*, cit., s. 201-202. Autor ten sądzi, że istniała – nawet – okazja, aby projekt Swoszowskiego przyjęto na tym sejmie, zaś odesłanie go do przeanalizowania na sejmiki okazało się błędne. Na marginesie warto wskazać drobną nieścisłość – nigdy nie miał on być „projektem przepisów prawa karnego” jak to określił J. Byliński.

<sup>52</sup> *Skrócenie postępku prawnego po polsku spisane i na ten sejm podane przez urodzonego Jana Swoszowskiego, pisarza ziemi lwowskiej, przy bytności niektórych deputatów w Warszawie na korekturę iurium obranych, do druku podać rozkazaliśmy, a to dlatego, aby po województwach na sejmikach stany wszystkie o nim wiadomość wzięwszy, deklaracją uczynili, za która na przyszłym sejmie, jeśliby się wedle niego zachować chcieli, albo też w czym go poprawić potrzebowali, publikacją uczynić rozkazemy*, VL, III, s. 6.

<sup>53</sup> *Akta wielkop.*, s. 418.

<sup>54</sup> *Correctura iurium aby przez sześć niedziel te sejmowe wysadzona niewielką liczbą jurystów była, którzyby ją spisawszy podali do województw censurae zaś subięcien do braciej*, *Akta krak.* s. 346.

<sup>55</sup> O wpływie najważniejszych sejmików na opinie pozostałych w kwestii korektury dobrze świadczy następujący punkt instrukcji sejmiku bełskiego z 1587 r.: *O poprawie trybunału, jeśliby correctura in toto być nie mogła przysłuchiwać się, co górne ziemie mówić będą, mają się tedy z inszymi panu posły porozumiewać*, *Akta bełskie*, s. 28.

derowanych żołnierzy z wojny moskiewskiej oraz inflanckiej. Nad *Postępkem prawnym skróconym* nie było w związku z tym właściwie większej dyskusji. Postanowiono jedynie, że: *Proces urodzonego Jana Swoszowskiego, podkomorzego lwowskiego, in volumen legum na przeszłym sejmie wpisany, iż się obywatelom Państw naszych nie zda, kasujemy*<sup>56</sup>. Za swoim posłem i jego projektem ujął się jeszcze sejmik wiszeński, który pełen oburzenia wskazywał, iż nie wyrażono zgody na konstytucję znoszącą *Postępek prawny skrócony* na zeszłym sejmie. Domagano się także ukarania osoby, która wpisała ją do sejmowych uchwał<sup>57</sup>. Pomimo tak ostro sformułowanej instrukcji tego sejmiku, do sprawy projektu Swoszowskiego na następnym sejmie już nie powrócono – nie miał on zbyt wielu obrońców wśród innych województw<sup>58</sup>.

### III. POSTULATY ZMIAN W PROCESIE

Obok żądań skrócenia przez komisję procedury, wysuwano także szczegółowe propozycje zmian. W wykorzystanych źródłach z lat 1588-1613 udało się wyodrębnić ich łącznie 148. Katalog najczęściej postulowanych zmian szczegółowych przedstawia się następująco:

Zest. 1. Najczęściej postulowane zmiany w procesie w latach 1588-1613<sup>59</sup>

---

<sup>56</sup> VL, III, s. 95.

<sup>57</sup> *Skrócenie procesu prawnego przez Imci pana Jana Swoszowskiego, podkomorzego lwowskiego, iż na przeszłym sejmie bez wiadomości pozwolenia stanów zniesiono, starać się mają, aby na uznanie stanów było przypuszczono, a ten, który to privatim podał, aby był karan, Lauda wiszeńskie*, s. 139).

<sup>58</sup> J. BYLIŃSKI, *Dwa sejmy z roku 1613*, cit., s. 196-197.

<sup>59</sup> Zestawienie własne na podstawie: *Akta bełskie; Akta krak.; Akta wielkop.; Lauda halickie; Lauda wiszeńskie*; J. SWOSZOWSKI, *Postępek prawny skrócony*, VL, III, s. 35-43; A. REMBOWSKI, *op. cit.*; J. CZUBEK, *op. cit.*; *Dwie broszury*, cit.; *Jakuba Zawiszy z Kroczoła*, cit.; Ł. GÓRNICKI, *O wolności, prawie, i obyczajach polskich. Rozmowa Polaka z Włochem*, wyd. K.J. TUROWSKI, Sanok 1855; J. SUSKI, *op. cit.*; *Trzy broszury*, cit.

Proponowane zmiany	Ilość postulatów
Zapewnienie kolejności rozpatrywania spraw wedle rejestru	9
Niedopuszczanie prokuratorów bez okazania pełnomocnictwa od mocodawcy	8
Nieznoszenie wyroków sądów trybunalskich	8
Usprawnienie prac sądu sejmowego	8
Wzmocnienie sił starosty przy dokonywaniu egzekucji	7
Ograniczenie stosowania nadzwyczajnych środków przeciw wyrokowi <sup>60</sup>	7
Ukrócenie <i>citatio calumniatoria</i>	6
Ograniczenie stosowania apelacji	5
Skrócenie toku postępowania egzekucyjnego <sup>61</sup>	5
Zmiany w stosowaniu <i>recenti crimine</i> i <i>neminem captivabimus</i>	5
Nieuwzględnianie dowodu z <i>libri beneficiorum</i> w sporach z duchownymi	5

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że trzy najczęściej wysuwane postulaty – a więc: zapewnienie przestrzegania rejestru<sup>62</sup>, niedopuszczanie do sprawy prokuratorów bez okazania przez nich pełnomocnictwa (*absque plenipotencia*)<sup>63</sup>, oraz utrzymanie wyro-

<sup>60</sup> Łącznie ze zmianami w sposobie pozywania, gdzie wyraźnie stwierdzano, że mają one na celu ograniczenie stosowania *male obtentum*. Zaliczyłem do kategorii nadzwyczajnych środków przeciw wyrokowi *male obtentum*, nieświadomość procesową oraz *gravamen*.

<sup>61</sup> Uwzględniłem w tym punkcie tylko konkretne postulaty zmian.

<sup>62</sup> Rejestr miał zapewnić odpowiednią kolejność sądenia spraw – zgodnie z ich kategorią, miejscem oraz czasem wniesienia. Jego przestrzeganie było szczególnie istotne w sądzie sejmowym. Praktyka tego sądu musiała być daleka od ideału – jeden z rokoszan pisał, pełen rozgoryczenia, po sejmie w 1607 r.: *O wpisowanie w księgi grodzkie rejestrów umyślnie wzmianki nie uczyniono i poenam, także forum na tych, którzyby wariowali rejestr, opuszczono, aby się po staremu w tem zeszło machlować*, J. CZUBEK, *op. cit.*, III, s. 315.

<sup>63</sup> Zastępca procesowy winien okazać pełnomocnictwo do występowania przed sądem udzielone przez klienta na początku postępowania. Nie przestrzeganie tej

ków sądów trybunalskich jako ostatecznych – odnosiły się do zmian nie w prawie lecz w praktyce. Wszystkie wymienione kwestie były bowiem już uregulowane przez prawo i propozycje zmierzały do jego przestrzegania. Podobnie przy ograniczeniu stosowania apelacji, na 5 propozycji zmian, 3 odnosiły się do zakazu odwoływania się od interlokutów nie powodujących upadku w sprawie głównej oraz w sprawach do zapisu. Tymczasem zakazy te już istniały. Należy także dość ostrożnie podejść do postulatu nieznoszenia wyroków trybunalskich. Pojawił się on się w okresie rokoshu sandomierskiego (na 8 propozycji reform 5 wysuwanych było przez pisma rokoshowe, zaś pozostałe 3 pochodziły z sejmików z lat 1606-1607) i dotyczył podważania dekretów przez królewskie sądy zadworne. Wydaje się zatem, że w daleko większym stopniu wpływał on z ówczesnej sytuacji politycznej niż praktyki sądowej.

Jeśli zaś chodzi o domaganie się zwiększenia sił starościńskich to trzeba zauważyć, że wysuwane propozycje były dość mgliste. Sprowadzały się one do ogólnikowego stwierdzenia takiej potrzeby, wskazywania na konieczną pomoc sił, którymi dysponował król<sup>64</sup>, albo też żądania powiększenia kar nakładanych na szlachtę za niestawienie się na wezwanie starosty w celu dokonania zajazdu<sup>65</sup>. Jedyńie Ł. Górnicki przedstawił konkretne rozwiązania: utworzenie

---

zasady doprowadziło do nadużyć skutkujących świadomym przeciąganiem sprawy. Otóż pozwany mógł w trakcie procesu stwierdzić, że prokurator działał bez jego pełnomocnictwa. Powodowało to nieważność wszystkich przeprowadzonych do tej pory czynności procesowych z jego udziałem. Ubolewał nad takim stanem rzeczy pisarz grodzki przemyski, Jędrzej Suski pisząc: *A gdy Actor z wielkim kosztem do baniczej wszytek Proces przewiodszy, spodziewa się pewnej istoty, w ten czas pryncypał stanie i odprzysiągszy się Prokuratora znowu sprawę z początku zaciąga; i tak Actor dwakroć i dwiema Processami sprawę wygrawać musi, z wielkim kosztem i nakładem swym*, J. SUSKI, *op. cit.*, s. 10. O podobnym procederze wspominał także Łukasz Górnicki: *owe wykretniki, którzy się zapierają swych prokuratorów i przysiężę, że mu nie poruczał od siebie mówić*; Ł. GÓRNICKI, *op. cit.*, s. 64.

<sup>64</sup> *Sposób podający drogę*, *cit.*, s. 26; J. SUSKI, *op. cit.*, s. 13.

<sup>65</sup> *Sposób podający drogę*, *cit.*, s. 26; J. SWOSZOWSKI, *op. cit.*, VL, III, s. 42.

sił policyjnych, utrzymywanych z mającego powstać skarbu pospolitego, reforma sądu starościńskiego, zniesienie udziału szlachty w egzekwowaniu wyroków<sup>66</sup>. Tak więc, choć dostrzegano potrzebę zmian i wzmocnienia starostów, to brakowało odważniejszych projektów reform. Realną poprawę mogło natomiast przynieść tylko utworzenie stałych sił porządkowych i odejście od modelu egzekucji opartego na zasadzie samopomocy. Również wśród żądań usprawnienia działalności sądów sejmowych, trzy były bardzo ogólne: dotyczyły ustalenia mało sprecyzowanego sposobu, który miał poprawić ich efektywność, bądź też wzywały króla do większej pilności w sądzeniu spraw<sup>67</sup>.

Wśród najczęściej wysuwanych postulatów znalazły się także konkretne projekty reformujące postępowanie: odnosiły się one do skrócenia egzekucji<sup>68</sup>, zmian w stosowaniu *neminem captivabimus*<sup>69</sup> oraz usprawnienia prac sądu sejmowego<sup>70</sup>. Do nich można zaliczyć także propozycje zmian mających na celu zaprzestanie

---

<sup>66</sup> Ł. GÓRNICKI, *op. cit.* s. 85-88.

<sup>67</sup> *Akta bełskie*, s. 63, 71; *Akta wielkop.* s. 263.

<sup>68</sup> K. Podkański i J. Zawisza proponowali zniesienie dwóch etapów egzekucji podczas których orzekano kary pieniężne. W razie niespełnienia świadczenia na terminie przypowieszczonym następować miała od razu intromisja w dobra pod groźba skazania na banicję w przypadku jej niedopuszczenia, *Wizerunek korektury prawa*, cit., s. 14-15; *Jakuba Zawiszy z Kroczo*, cit., s. 25. J. SWOSZOWSKI, *op. cit.*, w swym projekcie zakładał zniesienie jednego stopnia postępowania egzekucyjnego, skasowanie zasądzania *vadium triplicatum*, oraz skrócenie części terminów; VL, III, s. 42.

<sup>69</sup> Powiały się głosy wzywające do ograniczenia stosowania tego przywileju wobec przestępców – sprawców najcięższych zbrodni, *Jakuba Zawiszy z Kroczo*, cit., s. 45; J. SUSKI, *op. cit.*, s. 17-21; Ł. GÓRNICKI, *op. cit.*, s. 85; J. CZUBEK, *op. cit.*, II, s. 296. Szerzej: M. MIKOŁAJCZYK, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI-XVIII wieku*, «Studia Iuridica Silesiana» 11 (1986), s. 106-119.

<sup>70</sup> Proponowano zwolanie osobnego sejmku poświęconemu tylko rozszadzeniu załegłych spraw (*Akta Krak.*, s. 188), przedłużenia trwania sesji sądowej na pewien okres po zakończeniu obrad (*Akta wielkop.*, s. 257, 277; *Jakuba Zawiszy z Kroczo*, cit., s. 28-29). Ł. GÓRNICKI, *op. cit.*, s. 113 wysunął nawet postulat permanentnego sprawowania sądownictwa karnego przez króla i „radę pospolitą”.

zniesławiania w pozwach, czyli wygotowywania „pозwów potwar-nych” (*citatio calumniatoria*). Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż termin ten był używany niejednoznacznie. Mógł on ozna-czać użycie w pozwie uszczypliwych sformułowań dotyczących czci drugiej osoby<sup>71</sup>, jak również bezpodstawne pozwanie w spra-wach karnych przed sąd sejmowy<sup>72</sup>. Wśród zmian odnoszących się do tego zagadnienia najczęściej postulowano doprecyzowa-nie przepisów oraz zaostrzenie kar<sup>73</sup>. Specyficzny charakter mia-ło żądanie wstrzymania uznawania mocy dowodowej wpisów do ksiąg parafialnych (*libri beneficiorum*) do czasu *compositio inter status*. Dotyczyło to głównie drażliwego tematu płacenia dziesię-ciny, której wysokość tam wpisywano. Wysuwała je głównie szlachta nastawiona prorokoszowo, wśród której było wielu in-nowierców<sup>74</sup>.

Interesujące jest także zestawienie wszystkich postulatów zmian wysuwanych przez szlachtę z zachowaniem podziału na poszczegól-ne działy procesu.

Tab. 1. Postulaty zmian w procesie w latach 1588-1613<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> Zaznaczał to J. ŁĄCZYŃSKI, *Kompendium sądów Króla Jego Mości*, wyd. Z KO-LANKOWSKI, [w:] *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompendium sądów Króla Jego Mości”*. Studium z dziejów polskiej literatury prawniczej, To-ruń 1960, s. 90: *W którym wypisaniu rzeczy nie mają być kładzione słowa dotkliwe, uczciwość, dobrą sławę czyje urażające, zwłaszcza in civilibus causis*.

<sup>72</sup> Ustanawiała to konstytucja z 1557 roku, reasumowana z pewnymi zmianami w 1588 r. Jeśli osobę pozwano bezpodstawnie to powoda skazywano na wysoką ka-rę – 200 grzywien i 12 tygodni więzi dolnej. Wyłączono jednak sytuację, gdy pozwany udowodnił swoją niewinność tylko przez przysięgę, VL, II, s. 52-53, 256).

<sup>73</sup> *Lauda wiszeńskie*, s. 101-102; *Akta krak.*, s. 185, 236, 256, 279.

<sup>74</sup> A. REMBOWSKI, *op. cit.*, s. 306; J. CZUBEK, *op. cit.*, III, s. 125; *Akta wielkop.*, s. 346; *Jakuba Zawiszy z Kroczo-wa*, cit., s. 46-47.

<sup>75</sup> Tabela własna na podstawie: *Akta bełskie*; *Akta krak.*; *Akta wielkop.*; *Lauda halickie*; *Lauda wiszeńskie*; J. SWOSZOWSKI, *Postępek prawny skrócony*; A. REM-BOWSKI, *op. cit.*; J. CZUBEK, *op. cit.*; *Dwie broszury*, cit.; *Jakuba Zawiszy z Kroczo-wa*, cit.; Ł. GÓRNICKI, *op. cit.*; J. SUSKI, *op. cit.*; *Trzy broszury*, cit.

	Akta sejmi- kowe	Pisma roko- szowe	Prace prawno- polityczne	Łącznie	Procent
Strony procesu i zastępcy procesowi	5	4	6	15	10%
Pozew	8	1	13	22	15%
Terminy i dylacje	2	1	8	11	7%
Rozprawa	9	5	3	17	11%
Postępowanie dowodowe	4	2	6	12	8%
Wyrok	6	8	2	16	11%
Środki prawne przeciw wyrokowi	2	2	6	10	7%
Postępowanie egzekucyjne	2	4	13	19	13%
Koszty procesowe	3	2	2	7	5%
Odrębności w postę- powaniu karnym	9	2	8	19	13%
Razem	50	31	67	148	100%

Zaskakujące jest to, że najwięcej zmian postulowano w zakresie pozwów, choć były one dokładnie uregulowane przez *Formula processus*. Większość z nich – 13 na 22 – była proponowana przez literaturę prawno – polityczną. Z tych 22 postulatów najliczniejsza grupa, bo aż 6, dotyczyła *citatio calumniatoria*. Następne reformy miały dotyczyć sposobu doręczenia pozwu oraz składania relacji z tej czynności przez woźnego, oraz terminalności – wszystkie te kwestie poruszano trzykrotnie. Warto przy tym zauważyć, że położenie pozwu i relację woźnego często w propozycjach wiązano ze zmniejszeniem możliwości powoływania się pozwanego na nieświadomość toczącego się postępowania<sup>76</sup>.

<sup>76</sup> J. Zawisza postulował, aby pozew przywieszano na drzwiach kościoła parafialnego i tam też odczytywano (*Jakuba Zawiszy z Korczowa*, cit., s. 21). Padły także propozycje, aby całe pozwy były wpisywane do ksiąg sądowych, (Ł. GÓRNICKI, *op. cit.*, s. 97; *Sposób podający droge*, cit., s. 22).

Następnymi dwoma działami postępowania, w których najczęściej domagano się poprawy, były postępowanie egzekucyjne oraz proces karny. Ich wysoka pozycja nie powinna dziwić, zważywszy liczne głosy narzekające na przewlekłą egzekucję oraz szalejące bezprawie. Jeśli chodzi o egzekucję – pomysły na jej ulepszenie rozkładały się dość równomiernie. Najwięcej jednak zastrzeżeń zgłaszano wobec opieszałości starostów, stąd też propozycje zmiany sytuacji poprzez zaostrzenie kar za to (4). Z drugiej strony szukano także rozwiązań dla powiększenia sił, które starosta mógł mieć do dyspozycji (3). Miało to nastąpić poprzez pomoc królewską (2) lub przez karanie szlachty nie stawiającej się na zajazd (2). Uwagę zwraca to, że na 19 proponowanych zmian, aż 13 pochodziło z dzieł o charakterze prawnym. Może to świadczyć o tym, że ogół szlachty, choć odczuwał potrzebę poprawy egzekucji, to jednak nie miał konkretnego pomysłu, jak to należy uczynić. Wśród dezyderatów wysuwanych przez jurystów znajdowały się również próby kompleksowego uregulowania i pewnego uproszczenia egzekucji. Najpoważniejszą koncepcją była propozycja J. Swoszowskiego. Co do reguły, zachowywano wszakże model egzekucji ustanowiony przez *Formula processus* – odrębnego postępowania i współdziałania szlachty przy egzekwowaniu zapadłego wyroku. Jeśli chodzi o proces karny – najczęściej postulatów (8) koncentrowało się wokół sądu sejmowego, w nim upatrując głównej przyczyny niesprawnego postępowania. Sporo kontrowersji wzbudzało również chwywanie na „gorącym uczynku” i stosowanie w tej sytuacji przywileju *neminem captivabimus* (5).

Najmniej zmian szlachta proponowała w stosunku do kosztów procesowych (7), środków prawnych przysługujących przeciw wyrokowi (10), oraz terminów i dylacji (11). Jeśli chodzi o koszty – małe zainteresowanie nimi można tłumaczyć chyba tym, że nie stanowiły one zbyt dużego obciążenia. Widocznie zróżnicowany system opłat dla różnych ziem, ze szczególnym uwzględnieniem ubogiego Mazowsza, nienajgorzej zdawał egzamin<sup>77</sup>. Jednakże brak większej ilości po-

---

<sup>77</sup> Podobnie było w Prusach Królewskich, gdzie lauda dotyczące taks sądowych były nieliczne i ogólnikowe, Z. NAWORSKI, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454-1772)*; Toruń 2004, s. 152-153.

stulatów w tym zakresie może nieco zaskakiwać. Znaczna część opłat miała bowiem charakter zwyczajowy. Dziwić może zatem brak szerszego dążenia do ich jasnego uregulowania. Zwraca także uwagę stosunkowo niewielkie zainteresowanie sprawą odroczeń w procesie. A przecież skrócenie postępowania – przez ograniczenie w nim dylacji (przynajmniej w zakresie procesu do zapisów) – było jednym z głównych punktów nad którymi mieli pracować deputaci wyznaczeni do korektury prawa<sup>78</sup>. Ten stan tłumaczyć można tym, że choć odroczenia terminów były niepopularne i sprzyjały przedłużaniu procedury, to jednak stanowiły nieodzowną część każdego procesu. Gwarantowały one względną sprawiedliwość postępowania, choć bywały w praktyce częstokroć nadużywane.

Zastanawiające jest natomiast niezbyt duże dążenie do zmian w zakresie środków odwoławczych. Może to zaskakiwać ze względu na to, iż ewolucja tych środków w XVII i XVIII wieku podążała w kierunku daleko posuniętej obstrukcji prowadzonego postępowania. Ponadto w omawianym okresie brakowało ostrego wyodrębnienia środków i określenia sytuacji, gdy stronie przysługiwało ich zastosowanie. Nawet jeśli takie regulacje istniały, jak w przypadku ograniczeń stosowania mocy i apelacji w pewnych kategoriach spraw, to nie zawsze ich przestrzegano. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że zarówno szlachta jak i działający wówczas prawnicy nie do końca radzili sobie – koncepcyjnie – w tej sferze.

Warto zaznaczyć również stosunkowo niewielką (12) liczbę postulatów odnoszących się do postępowania dowodowego. Kwestie te nie budziły prawie żadnego zainteresowania, oprócz dwóch wyjątków. Pierwszym było dowodzenie zaległości w płaceniu dziesięcin przy pomocy ksiąg parafialnych (*libri beneficiorum*) (5), drugim – postulaty wysuwane przez Ł. Górnickiego, który – jako jedyny – dostrzegął w nim wiele niedoskonałości<sup>79</sup>. Prawdopodobnie więc ist-

---

<sup>78</sup> VL, II, s. 282.

<sup>79</sup> Ł. Górnicki w *Rozmowie Polaka z Włochem* proponował zmniejszenie roli przysięgi jako środka dowodowego na rzecz naocznych świadków zdarzenia, reformę skrutynium, zmiany w przyjmowaniu i wpisywaniu do ksiąg skwitowania

niejący – bardziej zwyczajowo, gdyż jedną z wad *Formula Processus* był brak regulacji dotyczących dowodzenia – system, zaczerpnięty z procesu rzymsko-kanonicznego, nie budził większych sprzeciwów.

Z przedstawionego kwantytatywnego ujęcia wysuwanych przez szlachtę postulatów można pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków, co do przyczyn niepowodzenia reformy procesu. Widać przede wszystkim duże rozbieżności, jeśli chodzi o stopień proponowanych zmian. Można bowiem wyodrębnić trzy grupy propozycji. Pierwsza zakładała likwidację drobnych, lecz uciążliwych wad, częstokroć wykształconych na drodze praktyki. Zakładano, że po ich usunięciu nie będą już konieczne dalsze reformy. Jako przykład takiego stanowiska może służyć opinia J. Suskiego, który stwierdzał: *chcę ukazać, że procesy naszych praw są krótkie, i nie trzeba ich ani ucinać, ani odmieniać, tylko poprawić*<sup>80</sup>. Druga grupa postulatów zakładała potrzebę pewnych zmian, jednak formułowanych mgliście i ogólnikowo. Przykładem mogą być wzmianki o tym, aby *modus namówiony był sądom kryminalnym taki, żeby się ich więcej odprawować mogło*<sup>81</sup>, czy też – cytowana już – instrukcja szlachty bełskiej dotycząca poparcia pomysłów górnych sejmików<sup>82</sup>. Nie można się oprzeć wrażeniu, iż osoby wysuwające te dezyderaty odczuwały potrzebę zmian, lecz nie były w stanie przedstawić szczegółów – swoistego programu pozytywnego. Do trzeciej zaś kategorii można zaliczyć propozycje reform w instytucjach procesowych, które w sposób ewidentny nie spełniały wystarczająco dobrze swych funkcji. Przede wszystkim chodziło tutaj o skrócenie postępowania egzekucyjnego. Do rzadkości należały głosy ingerujące w istotę procedury, takie jak Łukasza Górnickiego, który dążył do wyodrębnienia i innego uregulowania procesu karnego oraz zracjonalizowania postępowania dowodowego.

---

oraz wzmocnienie samodzielności sędziego przy rozpatrywaniu przedstawianych mu dowodów.

<sup>80</sup> J. SUSKI, *op. cit.*, s. 5.

<sup>81</sup> *Akta wielkop.* s. 263.

<sup>82</sup> Por. przyp. 55.

Za tymi grupami postulatów stały oczekiwania szlachty i ich przekonanie, co do tego, jak powinien wyglądać proces. Tę wielokierunkowość żądań i oczekiwań bardzo dobrze widać w zestawionym katalogu najliczniej stawianych postulatów zmian. Najczęściej wysuwane propozycje – przestrzeganie kolejności rejestru przy sądzeniu spraw, niedopuszczanie prokuratorów do czynności procesowych bez okazania pełnomocnictwa oraz nienaruszalność dekretów trybunalskich przez sądy sejmowe i zadworne – dotyczyły właśnie zmian w praktyce. Pojawiały się także żądania reformy sądu sejmowego oraz postępowania egzekucyjnego jak również stosowania *male obtentum*. Były to te instytucje procesowe, które najbardziej zawodziły i wymagały reformy. Należy jednak zauważyć że nie mała część postulatów miała charakter bardzo ogólny. Trzeba zaznaczyć, że – pomimo braku znaczącej reformy postępowania sądowego – wysuwane postulaty odniosły pewien efekt. Konstytucja z 1607 r. zapewniała przestrzeganie kolejności sądenia spraw na sądzie sejmowym według rejestru. Miał on być sporządzony przez pisarza ziemskiego sądu, właściwego dla miejsca sejmu i dodatkowo podlegać kontroli referendarzy<sup>83</sup>. Na następnym sejmie podobnie uregulowano kwestię rejestrów trybunalskich, nakazując urzędowi ziemskiemu, aby czuwał nad ich sporządzaniem i przestrzeganiem<sup>84</sup>. Od tej pory kontrolę mogli także osobiście sprawować zainteresowani, upominając się na początku sesji o kartkę z numerem sprawy. W 1607 r. zastrzeżono również nienaruszalność dekretów trybunalskich, czego tak usilnie domagała się szlachta w okresie rokosz: *takowych dekretów sądy naszymi zadwornymi i sejmowymi*

---

<sup>83</sup> *Na sejmie sędzić będziemy sprawy i deliberacje z nich przypadające [...] z rejestru, którego pisarz wedle numerum podpisanego ręką referendarza, każdy swego narodu, odmieniać nie ma*, VL, II, s. 437.

<sup>84</sup> VL, II, s. 469. Nie przyniosło to chyba jednak większych efektów, gdyż już w 1618 zakaz odmieniania rejestrów trybunalskich został powtórzony. Dodano przy tym jak w praktyce ma wyglądać jego działanie w stosunku do stron sprawy: *karta cum numero jako sprawa z rejestru będzie, żeby partibus postulantibus przy wpisanu absque ullo salario dawana była*, VL, III, s. 158.

*znosić nie będziemy*<sup>85</sup>. Na sejmie tym rozstrzygnięto także sprawę *re-missów* od dekretów, których nie rozstrzygnięto ze względu na równą liczbę głosów. Od tej pory miały one być rozsądzone ponownie na następnej sesji trybunalskiej, tak jak postulowała to szlachta<sup>86</sup>. Jak więc widać, w latach 1607-1609 część najczęściej wysuwanych postulatów została uwzględniona. Były to kwestie wynikające z praktyki i wymagające jedynie drobnych zmian w prawie. Jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w rzeczywistości stanowiły one temat zastępczy w stosunku do problemów, z jakimi niewątpliwie borykał się wymiar sprawiedliwości. Być może zaspokajały one pewien program minimum bardziej konserwatywnie nastawionej części społeczności szlacheckiej. Tym też można tłumaczyć odrzucenie *Postępku prawnego skróconego* J. Swoszowskiego na sejmie w 1613 r.<sup>87</sup> Bardzo charakterystyczna była postawa Wielkopolan, którzy odrzucając w instrukcji sejmikowej projekt przygotowany przez pisarza lwowskiego, jednocześnie powracali do jednego z koronnych postulatów: *tedy to nam przynajmniej obwarować potrzeba, aby bez plenipotencyj autentycznych in absentia principalis prokuratorowie do odprawowania kauz przypuszczani nie byli*<sup>88</sup>. Wkrótce zresztą – na sejmie w 1616 r. – temu żądaniu częściowo uczyniono zadość<sup>89</sup>.

---

<sup>85</sup> VL, II, s. 438. Zakazu tego chyba w praktyce nie przestrzegano zbyt gorliwie, konstytucję tę w krótkim odstępie dwukrotnie reasumowano – w roku 1613 i 1618, VL, III, s. 83; s. 158.

<sup>86</sup> VL, II, s. 439. Sąd sejmowy zachował jednak jurysdykcję w sytuacji, gdy sprawa odsyłano ze względu na jej precedensowy charakter: *nova emergentia jednak na sejmie decydować mamy* – głosiła konstytucja.

<sup>87</sup> Świadczy o tym może także wyraźny spadek postulatów zmian – do 2 w przebadanych instrukcjach sejmikowych w okresie 1608–1603. Dla poprzednich okresów pięcioletnich wynosił on: 11 (lata 1588-1592); 8 (1593-1597); 9 (1598-1602) i 20 (1603-1607).

<sup>88</sup> *Akta wielkop.*, s. 418.

<sup>89</sup> *Postanawiamy, aby w sprawach do zapisów intentowanych, i w sprawach divisionis, expulsionis, exemptionis, rei iudicatae sive executionis, także w sądzie ziemskim in quaestionibus haereditariis, nie mógł nikt ni od kogo prokurować, aż za własną pryncypala samego plenipotencją, u akt grodzkich abo ziemskich personaliter zeznaną*, VL, III, s. 135.

#### IV. ZAKOŃCZENIE

Można wskazać wielorakie przyczyny, dla których podjęta pod koniec XVI stulecia korektura prawa i reforma procesu trwała tak długo i zakończyła się niepowodzeniem. Na pewno istotną rolę odegrały przesłanki polityczne. Skomplikowana sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Rzeczypospolitej powodowała, że częstokroć na zajęcie się sprawą poprawy prawa nie starczało już czasu<sup>90</sup>. Przepuszczalnie mogła ona wpłynąć także i na los projektu J. Swoszowskiego. Wydaje się bowiem, że przez całe lata kwestia naprawy prawa i skrócenia procesu była postulatem szlachty<sup>91</sup>. Sytuacja zmieniła się podczas rokосу Zebrzydowskiego. To właśnie z poparciem obozu królewskiego pisarz lwowski – znany zresztą ze swych regalistycznych zapatrywań politycznych – stworzył *Postępek prawny skrócony*<sup>92</sup>. Charakterystyczna jest opisywana wcześniej reakcja szlachty krakowskiej (a może także innych ziem?) i zbojkotowanie przez nią zjazdu warszawskiego w 1607 r. Niewykluczone, że związane z tym było także negatywne stanowisko krakowian względem projektu w 1613 r. Ponadto w pracach nad korekturą ujemnie zaciążył przyjęty model komisji: zbyt licznej i -przynajmniej na początku – zbyt mało fachowej.

Na długości prac związanych z reformą procesu zaważyły niewątpliwie także różnorodne względem niej oczekiwania. Można to zauważyć w zgłaszanych postulatach – bardziej konserwatywnie nastawiona szlachta domagała poprawy drobnych, acz niewątpliwie

---

<sup>90</sup> Zwracała na to uwagę także szlachta, m.in. w 1590 r. na zjeździe kolskim stwierdzono: *Correctura praw et exorbitantium na inszy czas wolniejszy w cale odłożona być ma, Akta wielkop.*, s. 100. Por. przyp. 53.

<sup>91</sup> Znamienna jest krótka notatka w jednym z diariuszy gdańskich sejmu z 1597 r., gdzie wśród petitów przedstawionych monarsze znalazł się także punkt dotyczący korektury prawa: *Den rechtenprocess na moegen selbst auffß beste kurzen, I. Mt. will alles approbieren*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, XX, wyd. E. BARWIŃSKI, Kraków 1907, s. 514.

<sup>92</sup> J. BYLIŃSKI, *Sejm z 1611 r.*, cit., s. 201.

uciążliwych kwestii. Inni z kolei oczekiwali bardziej dogłębnych zmian. Prawdopodobnie to zróżnicowanie zaważyło również nad losami *Postępuku prawnego skróconego*. Projekt ten zawierał niektóre najczęściej wysuwane propozycje reform – m.in. zakazywał przystępowania do sprawy bez okazania przez prokuratora pełnomocnictwa, starał się też zabezpieczyć kolejność sądenia spraw, a przede wszystkim cokolwiek skracał egzekucję. W czasie, gdy był on dyskutowany konstytucje sejmowe z lat 1607-1609 usunęły jednak niektóre dokuczliwe dla stron nieprawidłowości. Zapewne zmiany te satysfakcjonowały część szlachty, stąd też spadek ich zainteresowania dalszymi przeobrażeniami procesu. Natomiast dla domagających się głębszych reform projekt J. Swoszowskiego mógł być zbyt ostrożny. Nie wprowadzał on bowiem większych reform w zakresie pozywania, jak również w postępowaniu w sprawach karnych – zwłaszcza zmierzających do usprawnienia prac sądu sejmowego – czego usilnie domagała się szlachta<sup>93</sup>.

---

<sup>93</sup> Projekt ten pozostawiał także wiele do życzenia zarówno pod względem systematyki jak i regulowanych materii. Szerzej: I. LEWANDOWSKA-MALEC, *Pisarz ziemski lwowski*, cit., s. 247-258. Na marginesie należy zauważyć, że projekt J. Swoszowskiego, dzięki dokładnemu opracowaniu właściwości sądów – częściowo – wykorzystywano w praktyce. Służył on pomocą przede wszystkim przy ustalaniu właściwości sądu sejmowego, która nie była zbyt precyzyjnie uregulowana. Wspominał o tym w połowie XVIII wieku gdańszczanin, Bogumir (Gotfryd) Lengnich. Omawiając sądy sejmowe pisał: *Do sądów tych wiele bardzo spraw należy publicznych i prywatnych, kryminalnych i cywilnych, które w postępku sądowym z roku 1611 są wyliczone*, (B. LENGNICH, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, wyd. i tłum. A.Z. HELCEL, Kraków 1836, s. 366). Posługiwano się nim także przy sporach o właściwość pozostałych sądów szlacheckich, (B. LENGNICH, *op. cit.* s. 447).

POSTULATES FOR CHANGES IN GENTRY COURTS LITIGATION  
IN THE POLISH CROWN – AN ATTEMPT OF ITS REFORM  
ON THE TURN OF THE 17<sup>TH</sup> CENTURY

Summary

A special commission to amend gentry's law, especially to shorten and simplify the court procedure, was established in 1589. In 1607 the Lvov gentry's court clerk, one of the commission's members, Jan Swoszowski introduced his bill of a new court procedure. It was discussed during the diet in 1611, when its author was elected the speaker, and after a debate the amendment was decided to be added to the constitutions and sent to the gentry provincial diets. It was opinioned negatively and annulled by parliament in 1613.

The gentry also submitted their own numerous proposals applying to the particular changes in litigation. There were three different types of approach to the problem. The first only provided for removal of slight but cumbersome defects. The second demanded some more serious changes but they were put forward in a very general and vague way. The third category of proposals opted for deep changes in those lawsuit procedures which had not worked effectively enough. This diversity of expectations seemed to be one of the main reasons of the failure of Swoszowski's bill. Some of the postulates from the first group were enforced during 1607-1609 diets, which might have satisfied a part of the gentry having a more conservative approach. On the other hand Swoszowski's bill could have offered too little for those who demanded deeper reforms.